Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.456. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h, kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm impsit. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok I. Kraków, wtorek, 27. sierpnia 1918. Nr. 50.

Związek nauczycielstwa polskiego a Żydzi.

Przez dwa dni, 21. i 22. b. m. obradował w sali krakowskiego Sokoła zjazd delegatów ognisk nauczycielskich całego kraju. Najważniejsze uchwały, jakie na tym zjeździe zapadły, są następujące: 1. wprowadzenie na całym obszarze ziem polskich nowego typu 7-mioklasowej szkoły powszechnej, 2. dążenie pod groźbą strejku nauczycielskiego do zrównania nauczycieli pod względem płac z urzędnikami czterech rang najniższych. Przyznać należy, że nad wszystkiemi sprawami górowała swoją aktualnością sprawa nędznego uposażenia materyalnego nauczycielstwa galicyjskiego, która wywołała dyskusyę tak pełną goryczy i oburzenia, jakiej nie pamiętają najstarsi nauczyciele.

Należy przyznać, że Związek Polskiego nauczycielstwa, który powstał przed 10 laty celem zwalczania Towarzystwa pedagogicznego jako placówki szkodliwej dla nauczycielstwa, bo pod względem politycznym wszechpolskiej a pod względem zawodowym serwilistycznym metodom hołdującej, wzbudził u wszystkich postępowych żywiołów w kraju entuzyazm. Wszak jaki nauczyciel, taka szkoła, a jaka szkoła, taki naród.

Wszystkie lepsze żywioły w nauczycielstwie polskiem i ruskiem spieszyły pod sztandary Związku galicyjskiego nauczycielstwa, na którego czele stanął energiczny bojownik o lepszą dolę nauczycielską p. Stanisław Nowak. Związek zaczął wydawać organ »Głos nauczycielstwa ludowego« wraz z dodatkiem »Ruch pedagogiczny«. Zdrowe myśli pedagogiczne i polityczne, jakie to pismo głosiło, znalazły uznanie i żywy oddźwięk w całem społeczeństwie z wyjątkiem żywiołów reakcyjnych. Zdawało się, że »Związek galicyjskiego nauczycielstwa« jeden z głośnych celów wytkniętych osiągnął, nauczycielstwo bowiem zostało o ważności swojej roli społecznej uświadomione a zrównanie płac nauczycielskich z płacami urzędników czterech rang najniższych stało się dogmatem nauczycielskim, przeciw któremu żaden związkowiec nie miał odwagi wystąpić.

Życie jednak zmienia wszystko. Prawo biologiczne, — społeczne, że głód jest najgorszym doradcą, można także zastosować do związkowego nauczycielstwa, którego dusza, nie widząc znikąd ratunku, odbywała ruch wahadłowy między centralizmem a ideą autonomiczną, czyli że sympatye nauczycielstwa kierowały się w tę stronę, skąd wiała nadzieja, że postulaty nauczycielskie zostaną w całej pełni urzeczywistnione. Wobec tego, że grzesznik szuka zawsze argumentu uspokajającego zgrzyt sumienia, uspakajał też nauczyciel-centralista swoje sumienie polskie tem, że przecież przełożona władza jego jest »c. k.«, że nauczyciel gimnazyalny jest także »c. k.«, czyli że pod skrzydłami dwugłowego orła można także czuć, myśleć i działać po polsku.

Ten sposób myślenia był galicyjski; pojęcie to wydawało się związkowcom za obszerne, i za mało polskie, gdyż związek obejmował także organizacyę ruskiego nauczycielstwa i ową znikomą, ba nawet procentowo nie dającą się obliczyć gromadkę nauczycieli »Polaków« wyznania mojżeszowego.

Nastąpiła ewolucya — chrzest Związku »Galicyjskiego« nauczycielstwa na Związek »Polskiego nauczycielstwa.« Na zjazdach delegatów ognisk związku, który jest jedynie zawodową organizacyą wszystkich pracujących w Galicyi światłodawców ludowych, już nie widać było reprezentantów ruskiego nauczycielstwa, zaczęło już uprawiać harce szowinistyczne i to wcale nie lepsze niż w Towarzystwie pedagogicznem, a ponieważ od szowinizmu jest maleńki skok, należały cieszące się uznaniem mowy antysemickie do nierzadkich wyjątków. Uświadomienie nauczycielstwa, które wychodzi z Krakowa, miało być »wszechstronne«, obok bowiem uświadomienia stanowego zaczęto zatruwać dusze światłodawców ludowych dawkami radykalnego antysemityzmu. Sekretarz generalny związku i jeden z jego głównych filarów nauczyciel dwóch szkół żydowskich na Kazimierzu przy każdej nadarzającej się sposobności gwałtownie atakował Żydów, jakkolwiek on właśnie jako »wychowawca« dzieci żydowskich najlepiej jest poinformowany, a w jak bezprzykładny sposób krzywdzi się Żydów w dziedzinie szkolnictwa ludowego. Pan Szado i Naczelny zarząd Związku wiedzą, że nauczyciel Żyd-Polak, a więc niesyonista, bez względu na lata służby i kwalifikacye, nie może uczyć w szkołach, gdzie jest większość uczniów katolickich, tam zaś, jak n. p. w Krakowie, gdzie jest 10 szkół ludowych, do których uczęszczają przeważnie lub wyłącznie dzieci żyd., jest większa część posad obsadzoną przez kierownicze i nauczycielskie siły katolickie.

Te straszne i w żadnem państwie cywilizowanem nie istniejące stosunki napawały goryczą całe żydostwo galicyjskie bez różnicy przekonań politycznych, co też spowodowało jednego z delegatów ogniska nauczycielskiego p. Danzigera, do postawienia następującego wniosku: Celem rzeczywistego równouprawnienia wszystkich wyznań w szkole ludowej galicyjskiej, która bez względu na to, do którego wyznania należy większość uczniów, ma charakter katolicki, wnosze: Zjazd delegatów ognisk nauczycielskich uważa za wskazane wprowadzenie w życie także w Galicyi paragrafu 48 szkolnej ustawy państwowej, obowiązującej we wszystkich krajach koronnych Przedlitawii z wyjątkiem Galicyi i Dalmacyi, że kierownik szkoły ma należeć do tego wyznania, do którego należy większość uczniów, z tą zmianą powyższej ustawy, że nietylko kierownik, lecz także grono nauczycielskie ma należeć do wyznania większości uczniów. W uzasadnieniu powyższego wniosku podniósł p. Danziger, że jeżeli, jak praktyka wykazuje, społeczeństwo polsko-katolickie nie zezwala na mianowanie nauczyciela-Żyda do szkoły o większości uczniów wyznania katolickiego nawet wtedy, gdyby kandydat ów był najlepszym Polakiem, to przecież żydowskie społeczeństwo, traktowane już nie jako nacya, lecz jako wyznanie, ma prawo żądać, by w szkołach, gdzie jest 80 i 90 proc. dzieci żydowskich, kierownik i personal nauczycielski był wyznania mojżeszowego. W dzisiejszych bowiem stosunkach dziesiątki tysięcy Żydów dlatego dzieci swych nie posyłają do szkoły, bo uczyłby ich innowierca, który środowiska dziecka nie zna i wskutek tego nawiązać z niem serdecznej nici nie może, zwłaszcza że nauczyciele tacy jak p. Szado nie należą do wyjątków. W interesie współżycia harmonijnego obu wyznań oraz w interesie samych Polaków, którym powinno bardzo na tem zależeć, aby te szerokie masy żydowskie uspołecznić, należy ten skromny, na prawie do życia oparty wniosek uchwalić.

Przewodniczący zjazdu, prezes p. Nowak, oświadczył, że wniosek p. Danzigera prześle celem przestudyowania go do komisyi wnioskowej. W drugim dniu obrad związku, referent komisyi wnioskowej, ludowiec p. Baścik, w porozumieniu z zastępca przewodniczącego, p. Smulikowskim, postawili zjazdowi wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem p. Danzigera, a gdy ten stając w obronie swojego wniosku, stwierdził, że społeczeństwo żydowskie odnośnie do szkolnictwa ludowego stoi — nie dzięki Radzie szkolnej krajowej lecz stanowisku gmin w kraju — poza nawiasem ustaw zasadniczych i że zjazd nauczycielski nie powinien z lekkiem sercem przejść nad tą sprawą do porządku dziennego, — zabrał głos generalny mowca contra p. Szado, oświadczając: »My Polacy jesteśmy na tej ziemi gospodarzami i my tylko mamy prawo dyktować. Czem Żydzi są dla nas, jakimi szkodnikami, wiemy wszyscy. O ile wniosek p. Danzigera będzie uchwalony, szkolnictwo ludowe przejdzie w ręce żydostwa i żaden nauczyciel katolik posady w miastach nie otrzyma.«

Burza oklasków zerwała się po tych słowach, a temsamem stan wyjątkowy odnośnie do szkolnictwa polsko-żydowskiego został przez Zarząd naczelny i polski sejm nauczycielski zaopatrzony sankcyą narodowo-antysemicką i pseudo-pedagogiczną. A więc dzieci żydowskie w swojej masie mają mieć takich wychowawców, jak p. Szado. Oto stanowisko nauczycielstwa polskiego całego kraju.

Taki jest stan rzeczy, a wszelkie komentarze byłyby istotnie zbyteczne. Zauważyć tylko należy, że p. Danziger nie jest syonistą, a uzasadniając swój wniosek, stanął na stanowisku pod względem narodowym polskiem, a jedynie pod względem wyznaniowym żydowskiem. Sprawa, którą poruszył, jest pierwszorzędnej wagi. Miarodajne czynniki w kraju nie powinny nad nią przejść do porządku dziennego.

Dr. E. F.

Walki o Bapaume.

Dalsze postępy w Albanii.

Komunikaty sztabów generalnych.

Wiedeń, 26. sierpnia. BK. Urzędowo donoszą:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

W obszarze Asolone pomyślne potyczki forpoczt. W nocy 25. bm. zatakowali nasi lotnicy w pościgu za nieprzyjacielską eskadrą pole lotnicze koło Padwy i wyrządzili znaczne szkody.

ALBANIA.

Kontrofenzywa gen.-pułk. bar. Pflanzera-Baltina doprowadziła wczoraj do zyskania Fieri i Beratu. Tem samem miejscowości te, których obsadzenie przed 6 tygodniami powitali Włosi jako rozstrzygający zwrot w kwestyi albańskiej są znowu w naszym ręku. Fieri padło po krwawych walkach ulicznych i wśród domów. Podjęto pościg za cofającym się nieprzyjacielem. Do Beratu wtargnęły nasze dzielne wojska dorosłe do wszelkich udręk teatru wojennego, wczoraj rano w oskrzydlającym marszu. Wkrótce potem wyparto nieprzyjaciela z dominujących wzgórz Spilegri i Sinia. Także nad górnym Devoli wybudowaliśmy nasze sukcesy. Straty Włochów w żołnierzach i materyale wojennym są bardzo wielkie.

Szef sztabu generalnego.

Berlin, 26. sierpnia. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Grupa wojsk król. Ruprechta i gen. Böhna:

Potyczki na przedpolach koło Bailleul i na północ od Scarpy. Na zachód od Croisilles utknęły nieprzyjacielskie ataki w naszym ogniu. Wicesierżant Goebel rozbił ze swym plutonem karabinów maszynowych 4 wozy pancerne, podoficer Hoehne lekkimi miotaczami min trzy wozy pancerne.

Z obu stron Bapaume kontynuował nieprzyjaciel między St. Leger i Martinpuich swoje ataki. Silne użycie piechoty i wozów pancernych miało tutaj wymusić przełamanie przez nasz front. Gdzie nieprzyjaciel został odparty ogniem, tam świeże siły ponawiały ciągle ataki, które na ogół rozbiły się.

W szczegółach przebieg bitwy był następujący:

Nieprzyjaciel wtargnął w linie nasze na zachód od Mory — na zachód od Bapaume—Martinpuich. Na północ od Bapaume powstrzymały lokalne pogotowia i rezerwy nieprzyjaciela na wschodnim krańcu Mory-Bavreuil i na zachód od Bapaume. Dalsze ataki złamały się przed tą linią. Na południowy zachód od Bapaume wtargnął nieprzyjaciel między Tilloy i Martinpuich do Guedecourt i Fleurs. Pruskie pułki piechoty i piechota marynarki wyparły go w silnym kontrataku na linię Tilloy-Martinpuich. Obie te miejscowości zostały odzyskane. Liczne wozy pancerne leżą przed i poza naszemi liniami. Do cofniętej z frontu Ancry linii Bazentin-Le Petit-Carnoy Zusanne dobił się nieprzyjaciel w ciągu popołudnia. Silniejsze ataki, które nastąpiły wieczorem między Carnoy i Sommą, zostały odparte. Na południe od Sommy usadowił się nieprzyjaciel po kilkukrotnych atakach w Cappy i Fontaine. Z obu stron drogi rzymskiej odparliśmy jego ataki.

Między Sommą i Aisną bez czynności potyczkowej.

Na południe od Ailetty zaatakowała pruska gwardya nieprzyjaciela na wschód od Crecy au Mont. Zyskała wzgórza na południowy wschód od Pont St. Mard i odparła wraz z niemieckimi strzelcami bardzo silne ataki białych i czarnych Francuzów. Około 400 jeńców zostało wziętych do niewoli. Także na północ od Aisny złamały się wieczorem silne nieprzyjacielskie ataki.

Front armii niemieckiego następcy tronu:

Potyczki częściowe nad Vesle.

Pierwszy generał-kwatermistrz:
LUDENDORFF.

Ks. Radziwiłł w Krakowie.

Kraków, 26. sierpnia.

Książę Radziwiłł odwiedził w ciągu ostatnich dni członków prezydyum Koła polskiego, dr. Bobrzyńskiego, prezesa akademii umiejętności radcę dr. Morawskiego, ks. arcybiskupa Sapiehę, reprezentantów władz państwowych i autonomicznych, jakoteż wielu polityków. W sobotę popołudniu odbył dłuższe konferencye z Drem Bobrzyńskim i posłem Jaworskim. W niedzielę konferował z wiceprezesem Koła polskiego pos. Zieleniewskim i wiceprezesem Germanem. W południe wydał hr. Lubomirski śniadanie w hotelu Grand, na które zaproszonych było wielu polityków. Dziś przyjechał polski prezes ministrów dr. Steczkowski.

Obrady w hotelu Grand w niedzielę po południu trwały półczwarta godzin. Ks. Lubomirski otworzył konferencyę przemówieniem, w którem serdecznie powitał gościa. Następnie zabrał głos ks. Radziwiłł i złożył wyczerpujące sprawozdanie o swoich konferencyach we Wiedniu, Berlinie i wielkiej kwaterze. Oświadczył, że jest bardzo zadowolony z wyników swej podróży. W dyskusyi wystosowali obecni cały szereg pytań do księcia. Odpowiedzi jego i wyjaśnienia znalazły pełne uznanie. Kwestya galicyjska była obszernie omawianą i z zadowoleniem można było skonstatować, że kwestyą tą z szczególną uwagą zajmuje się rząd warszawski. Jako rezultat obrad należy przyjąć zgodność poglądów wszystkich obecnych tak co do obecnego położenia jak i co do najbliższych zadań rządu polskiego. Jak słychać, zostały w zupełności usunięte obawy odnośnie do niektórych kwestyi.

Książę także i dziś konferował z politykami.

TELEGRAMY.

Minister skarbu nie jedzie do Galicyi.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«

Wiedeń, 26. sierpnia. Jak wiadomo, miał minister skarbu pojechać wspólnie z ministrem robót publicznych, Homannem i min. dla Galicyi Galeckim, by się poinformować o naglących potrzebach kraju. W ostatniej chwili jednak postanowił pozostać we Wiedniu. Zastąpi go szef sekcyi Grimm. Zrezygnowanie ministra Wimmera z podróży stoi widocznie w związku ze sprawą zmiany na stanowisku ministra skarbu, która ma nastąpić w najbliższym czasie.

O związek Ukrainy z Wielkorosyą.

Berlin, 26. sierpnia. BK. Pisma przynoszą następujące oświadczenie bawiącego obecnie w Berlinie ukraińskiego prezydenta ministrów Lysoguba:

„Ponieważ publicznie ogłoszono, że w rozmowie z dziennikarzami wypowiedziałem się otwarcie za prawdopodobieństwem połączenia Ukrainy z Wielkorosyą, czuję się zniewolony oświadczyć co następuje:

1) W odnośnej rozmowie nie mówiłem o prawdopodobieństwie, lecz o możliwości późniejszego sojuszu zaczepno-obronnego z Rosyą, a to tylko na podstawie owych części traktatu perejesławskiego z r. 1654, które uznają samoistność Ukrainy i przyznają temu państwu osobne ustawodawstwo, wolny wybór hetmana, prawo do samodzielnych rokowań z państwami zagranicznemi i własne morze.

2) My, stojący obecnie na czele państwa ukraińskiego, z pomocą państw centralnych staramy się zbudować to państwo na podstawach ukraińskich i przeprowadzamy to zadanie w administracyi, szkole i innych gałęziach życia publicznego. Przypuszczenie, że nosimy się z zamiarem przyłączenia naszego państwa do innego państwa, jest więc nieuzasadnione.

3) Lecz również nieuzasadnione jest przypuszczenie, że po wieczne czasy chcemy utworzyć nieprzekraczalną zaporę między nami i rosyjskim sąsiadem. Nie widzimy bowiem najmniejszego powodu, by po nastaniu spokojnych czasów nie wejść w przyjacielskie stosunki z państwem rosyjskiem. Co przyniesie przyszłość, tego nie wiemy. Gdyby jednakowoż doszło do związku, byłby to związek dwóch samodzielnych państw i tylko w tem znaczeniu mówiłem o połączeniu Ukrainy z Wielkorosyą we wspólne państwo związkowe.

Neutralność Ukrainy.

Kijów, 23. sierpnia. Tel. wł. Jak donosi „Robitnicza Gazeta", uznali w Omsku zastępcy Danii, Szwecyi i Ameryki przy wstrzymaniu się od głosu zastępców Francyi i Anglii, prawo Ukrainy, jako samodzielnego państwa, do neutralności, skoro generalny konsul ukraiński w Omsku doniósł, że mobilizacya w Syberyi nie obchodzi poddanych ukraińskich.

Pogłoska o zamordowaniu carewicza.

Londyn, 26. sierpnia. BK. Reuter. „Daily Mail" donosi: Pewien książę rosyjski który w tych dniach przybył do Londynu, przyniósł wiadomość, że bolszewicy niebawem po zamordowaniu cara zamordowali również carewicza.

Zatarg hiszpańsko-niemiecki.

Londyn, 26. sierpnia. BK. Reuter. „Times" donoszą z Santandru pod datą 23. bm.: Ambasador niemiecki przybył dzisiaj automobilem z San Sebastian. Zaraz po przyjeździe telefonował do pałacu królewskiego z prośbą o audyencyę w pilnej sprawie. Odpowiedziano mu, że natychmiastowa audyencya jest niemożliwa i że go zawiadomią, kiedy król będzie mógł go przyjąć.

Rok 1919 rozstrzygnie.

Berlin, 26 sierpnia. Tel. wł. Z Paryża donoszą przez Szwajcaryę: Generał Foch podniósł na początku memoryału do parlamentu francuskiego w sprawie powołania rocznika 1920, że rok 1919 będzie rozstrzygający.

Walki koło Bapaume.

Berlin, 26. sierpnia. BK. Biuro Wolffa donosi: Po obu stronach Bapaume rozpoczęły się 25. sierpnia o godz. 6-tej z rana pod osłoną mgły porannej na frontach na zachód od St. Leger aż po Martinpuich angielskie próby przełamania z gwałtownemi siłami piechoty i tanków. Ataki ponawiane po każdorazowem odparciu przez ogień artyleryjski albo kontrnatarciu, zostały złamane z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Od wczesnego popołudnia poczynając znajdują się nasze kontrataki mające na celu ponowne zdobycie terenu straconego w pierwszym ataku, w znakomitym postępie. Na północ od Sommy korzystne dla nas walki przedpolowe na południe od Ailetty uprzedził nasz własny atak, znajdujący się w stadyum rozwoju, atak francuski i zyskał na terenie. W ciągu dnia wielokrotnie w gęstych masach rzucani do ataku biali i czarni Francuzi zostali krwawo odparci.

Komunikaty koalicyi.

FRANCYA.

Wiedeń, 26. sierpnia. BK. Z wojennej kwatery prasowej donoszą. — Sprawozdanie francuskiego sztabu generalnego z 25. bm. popołudniu:

Na północ od Roye podjął nieprzyjaciel wycieczkę, która nie miała żadnego skutku, oprócz tego, że około 20. jeńców pozostało w naszych rękach. W okolicy Bauvraignes dosyć gwałtowny ogień artyleryjski. Między Ailettą i Aisną wybudowali Francuzi swój sukces na wschód od Bagneux.

25. sierpnia wieczorem. W ciągu dnia działalność obu artyleryi w okolicy Lassigny. Między Ailettą i Aisną poczyniliśmy na wschód od Bagneux dalsze postępy. Na zachód od Crecy-au-Mont odparliśmy nieprzyjacielskie kontr-ataki. W przebiegu tych przedsięwzięć wzięliśmy około 400 jeńców. Z reszty frontu nie ma nic nowego do donięsienia.

ANGLIA.

Londyn, 26. sierpnia. BK. Sprawozdanie angielskiego sztabu generalnego z dnia 25. sierpnia zrana:

Nasz atak na północ od Sommy trwa dalej. Trzymamy drogę z Alberta do Bapaume aż po granice miejscowości Le Sars i zdobyliśmy Contalmaison i Faucourt. Na północ od Bapaume zdobyliśmy Saligniers. Liczba jeńców zabranych przez armię 3. i 4. od rana dnia 21. sierpnia przekracza obecnie 17.000.

Londyn, 26. sierpnia. BK. Urzędowe sprawozdanie angielskie wiecz.

Opór nieprzyjacielski, wzmożony przez nadejście niemieckich posiłków; liczne przeciwataki na różnych punktach zostały odparte z ciężkiemi stratami, przez nasz ogień. Nasze wojska walczyły mimo to z powodzeniem, przezwyciężyły opór i poczyniły dalsze postępy, przyczem przyprowadziły licznych jeńców. Na północnym brzegu Sommy zdobyli Australczycy w skutecznym ataku wcześnie zrana pozycye nieprzyjacielskie na wzgórzu na zachód od Biaye podczas gdy na lewo od nich dywizye z Londynu i wschodnich hrabstw kontynuowały swój pochód na Cornoy i zdobyły Marmetz.

W centrum naszego obszaru atakowego przekroczyliśmy gościniec z Albert do Bapaume w całej jego długości na południe od Bapaume, i zdobyliśmy Martinpuich Le Sare i Le Barque. Na północ od Bapaume doszło do ciężkiej walki o Savreuil i Croisille. Poczyniliśmy postępy na wschód od Behagnies i Neufville-Aitasse. Kontratak przeciwko naszym pozycyom w odcinku Givenchy został odparty.

Niemiecki komunikat wieczorny.

Berlin, 26. sierpnia wieczorem. BK. Urzędowo: Komunikat wieczorny:

Rozszerzenie ataków angielskich aż na północ od Scarpy. Po obu stronach Bapaume i na północ od Sommy gwałtowne walki. Ataki nieprzyjaciela rozbiły się naogół, częściowo są kontrataki w toku. Logueval i Montauban przejściowo utracone, zdobyliśmy znowu.

Między Sommą i Oisą oprócz walk miejscowych na północ Avry panował spokojny dzień. Walki na północ od Aisny.

O Związek narodów.

Paryż, 26. sierpnia. BK. Komisya wykonawcza francuskiego stronnictwa radykalnego przyjęła uchwałę, nakazującą członkom parlamentu rozpocząć działalność za doprowadzeniem do związku narodów w formie proponowanej przez Wilsona.

Nowy rekrut amerykański.

Waszyngton, 23. sierpnia. BK. Izba reprezentantów przyjęła ustawę wojskową w osnowie proponowanej przez departement wojny. Tylko 2 socyalistów głosowało przeciw niej.

Komunikat włoski.

Wiedeń, 26. sierpnia. BK. Wojenna kwatera prasowa: Sprawozdanie włoskiego sztabu generalnego z dnia 25. sierpnia:

Zwykły ogień artyleryjski z gwałtownemi atakami ogniowemi na Cima Cady (Tonale) na Dosso Alto i na Montello. W nocy zrzucili nasi lotnicy ponownie około 4000 kg. bomb na nieprzyjacielskie pola lotnicze w równinie Friul i w dolinie Lagarina. Nieprzyjacielskie aparaty zrzuciły bomby na miasto Padwę i spowodowały lekkie szkody w budynkach fabrycznych.

Front albański.

W okolicy rzeki Semeni nadal znaczna działalność bojowa. Wczoraj zaatakowały liczne siły nieprzyjacielskie kilkakrotnie nasze wysunięte pozycye na północ od Fiery. Zostały za każdym razem odparte z ciężkiemi stratami.

Ostrzeliwanie Dunkierki.

Berno szw., 25. sierpnia. »Petit Parisien« donosi z Dunkierki o ostrzeliwaniu przez działo dalekonośne w nocy z dnia 23. sierpnia, które od godz. 11-tej wiecz. wystrzeliło 8 granatów w odstępach 5-minutowych na Dunkierkę. 7 osób cywilnych zabitych, 2 ranne. Szkoda rzeczowa jest znaczna.

Listy wiedeńskie.

Zmierzch Wiednia.

Zmierzcha we Wiedniu. Pod względem gospodarczym a co ważniejsze pod względem kulturalnym.

Baczny obserwator, rejestrujący pojedyncze wypadki dnia i segregujący je pod kątem widzenia historycznego rozwoju, łatwo dojrzy rysy i załomy, wskazujące na powolne staczanie się. Więzy społeczne rozluźniają się z szybkością zastraszającą, zepsucie i upadek moralny wżerać się poczynają w organizm stołecznej ludności, zataczające coraz szersze kręgi w pierwszym rzędzie wśród młodzieży — obłuda i przekupstwo dość wysokich sięgać poczynają sfer, a bezwzględna przewaga dorobkiewiczów wojennych ściąga ku swym upodobaniom i walorom etycznym resztę, opierającą się dotąd tradycyi i kulturze wieków. Oczywiście — zjawisko wszędzie prawie w obecnej dobie napotykane. Wojna! Przewrót wszelkich wartości. I przejawienie się typowe bestyi w duszy ludzkiej drzemiącej, w całej jej brutalnej zaciekłości. Lecz nawet stereotypowe zasłaninie się wojną ze strony falangi klerykalno-chrześciańskich socyałów, od lat dziesiątek rządzących Wiedniem, zbyt nikłym jest argumentem wobec nieudolności, wykazującej się od początku wojny z stokrotną jaskrawością w każdej dziedzinie gospodarki komunalnej.

Aprowizacya w stolicy mocarstwa, oparta na górach rozporządzeń i kart żywnościowych a pustych targach, o pomstę już woła do nieba, a stosunki komunikacyjne i bezpieczeństwa tutejsze nie ustępują w niczem mokrzyczanym galicyjskim porządkom, a może je nawet przewyższają.

Podczas gdy w Berlinie a zwłaszcza Budapeszcie, wojna właśnie bodźcem staje się sprężystej gospodarki komunalnej i rozkwitu gospodarczego, Wiedeń krom zwiększonego napływu obcej ludności i łuków tryumfalnych przy lada okazyi, niczem nie odznaczył się z kroku rozwojowi wielkich miast stołecznych. Lokalni politycy w guście Kunschaka i geniusze ratuszowi w guście Weiskirchnera jedynie patryotycznym gestem i dąsem opatrznościowych mężów katastrofalne staczanie się ratują. Lecz jak wszędzie indziej, gdzie czarne sutanny przez lat dziesiątki nad rozwojem miasta czy państwa zawisły — i Wiedniowi zagraża spadek do poziomu miast drugorzędnych. A szkoda istotnie tego grodu cudnych muzeów i teatrów, szkoda tego przepychu architektonicznego miasta i przecudnych pejzaży przedmieść. Beztroski entuzyazm wiedeńskiego życia przemienia się niestety w Abderę ...

*

Rejestrujemy dziś jedynie dwa fakta z ostatniej doby. Numerus clausus na wydziale medycznym i powołanie literata Hermanna Bahra na kierownika artystycznego Burgteatru. Fakta na pierwszy rzut oka luźne i w żadnym organicznym związku nie zostające, a jednak z jednego wyrosłe ducha kleszej nietolerancyi i zaściankowej polityki wiedeńskiej. Burgteater od czasu, jak przekwit swój przeżywa. Ongiś szczyt kultury artystycznej Wiednia arena indywidualności światowej sławy, jak Wolter, Mitterwurzer, Sonnenthal i Hartmann, dziś przeważnie schroniskiem staje się dobrze zasłużonych i lepiej jeszcze opłacanych historyonów. Ledwie kilka istotnie wielkich talentów na firmamencie tym lśni blaskiem niezmąconym. lecz i te sztywnieją w napuszystym klasycyzmie i nieudolnem kierownictwie. Od śmierci Sonnenthala obniżanie się ogólnego poziomu nawet dla zaślepionych entuzyastów tego »nadwornego« przybytku Melpomeny staje się widoczne. Nie uratowało go kolegium dyrektorów-reżyserów a ostatnio pogorszyło tylko powołanie »sektionsrata« Milenkowicza, który rozgłosiwszy wszem wobec program krzewienia, »chrześcijańsko-germańskiej« kultury, w krótszym przeciągu czasu, aniżeli jego najwięksi przeciwnicy nawet przewidywali, wykazał nieudolność i dyletantyzm godny jedynie dyrektora szmiry prowincyonalnej.

»Chrześcijańsko-germańska« kultura jakoś niesamowicie zabłysła w wybladłej sztuce nieznanego zupełnie Lilienfeina, w ściągnięciu z archiwów folklorystyki lokalnej zapomnianego Rajmunda, ongi bożyszcza przedmiejskich teatrzyków i w imprezie patryotycznej w stylu Schillera, którego na gwałt wskrzesić zapragnął ku pokrzepieniu chrześcijańsko-germańskiego ducha poetyzujący Żydowin — Hans Müller. Nadmiaru tego ducha podobno i dwór nie mógł dłużej znieść i Millenkowicz wrócić musi jako c. k. hofrat wraz z swym programem ku zbawieniu ludzkości do dawnego urzędu, gdzie pono łacniej a mniej szkodliwie krzewić można chrześcijańsko-germańskie ideały wśród ministeryalnych filozofów...

Jeśli już powołanie dyletanta, którego

Z DNIA.

— Polacy w Anglii. Na interpelacyę w Izbie gmin złożył Balfour dnia 29. lipca deklaracyę w sprawie Polaków, pozostających w Anglii. Według tej deklaracyi, Polacy w Anglii są traktowani przez rząd J. Król. Mości jako cudzoziemcy zaprzyjaźnieni.

— Rozwiązanie Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce. (P. A. P.) Polsko-amerykańskie dzienniki donoszą, że władze amerykańskie rozwiązały Polski Komitet Obrony Narodowej (K. O. N.) Odnośny dokument mówi między innemi: Urzędnicy Wojskowego Wydziału Informacyjnego Gen. Sztabu Armii Stanów Zjedn. wydali orzeczenie, stwierdzające, że organizacya ta jest co najmniej przeciwkoalicyjną, a następnie, że pełniła ona robotę, która w rzeczywistości jest równoznaczna z propagandą proniemiecką. —

Urzędnicy Stanów Zjednoczonych są zdania, że skoro wersalska deklaracya aliantów na korzyść Polski postawiła sprawę Polski za jeden z celów wojennych aliantów i skoro armia polska otworzyła drogę do zmobilizowania siły, która w przeciwnym razie nie mogłaby być użyteczną, opozycyjna działalność tych panów jest prawie, że buntownicza i musi być wstrzymana.

— Rokowania rosyjsko-fińskie. Sztokholm. Helsingforski »Hufond Stadsbladet« donosi, że rosyjscy delegaci przy fińsko-rosyjskich rokowaniach pokojowych w Berlinie postawili następujące warunki: 1. Rosya oświadcza gotowość odstąpienia pewnych obszarów w rosyjskiej Karelii pod warunkiem oddania Rosyi odpowiedniego obszaru w płd.-wschodniej Karelii. 2. Finlandya musi wypłacić Rosyi zupełne odszkodowanie za zdobyte twierdze i zdobycz wojenną, 3. Finlandya musi brać odpowiedni udział w wydatkach wojennych Rosyi.

— Morderca cara zlynchowany. Gdy robotnik Bielobrodow, jeden z morderców cara wyszedł z długiego ukrycia na ulice Jekaterynburga, został przez rozwścieklony tłuszczę rozstrzelany i rozerwany w kawały. Dwaj inni modrdercy cara Andrejkow i Joholow siedzą w więzieniu.

— Rosyjscy urzędnicy telegraficzni w służbie Francyi. »Zürich. Morgenztg.« donosi z miarodajnego źródła rosyjskiego, że wielu urzędników rosyjskiego urzędu telegraficznego w Petersburgu pozostaje w służbie Francyi.

— Zaręczyny na dworze bawarskim. Monachium. (B. K.) 25. sierpnia. Przy dzisiejszej uczcie familijnej podał król bawarski do wiadomości zaręczyny nast. tronu Rupprechta z arcyks. Antonią Luksemburską.

Samowola lwowskiego komisarza policyjnego.

Lwów, 23. sierpnia.

Stowarzyszenie młodzieży żydowskiej »Zeire Jehuda«, któremu na podstawie zatwierdzonych przez c. k. Namiestnictwo statutów przysługuje także prawo urządzania przedstawień amatorskich dla szerzenia znajomości literatury żydowskiej, wniosło dnia 12. lipca b. r. prośbę o zezwolenie wystawienia dnia 30 lipca b. r. znanej sztuki Jakóba Gordina »Di Jesojmy« (Sierota). Czysty dochód tego przedstawienia przeznaczono w połowie dla cierpiących nędzę Żydów palestyńskich a w drugiej połowie dla żydowskiego funduszu narodowego. Komisarz policyi w departamencie prasowym, p. Adam Smółka, oświadczył członkom komitetu przygotowawczego, że odbyciu przedstawienia nic nie będzie stało na przeszkodzie, jeśli przedłożą dowód, iż wspomniana sztuka bez przeszkód cenzuralnych grana bywa w tutejszym teatrze żydowskim. Życzeniu p. komisarza natychmiast uczyniono zadość i ponadto przedłożono mu też afisz z tego przedstawienia.

Wtem na dwa dni przed oznaczonym terminem doręczono wspomnianemu stowarzyszeniu rezolucyę c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie, zabraniającą odbycia przedstawienia »z powodu braku okoliczności, na uwzględnienie zasługujących.« Deputacyi zaś stowarzyszenia, która usiłowała osobistą interwencyą spowodować cofnięcie powyższej rezolucyi, oświadczył komisarz Adam Smółka, że nie może zezwolić na urządzenie przedstawienia, którego dochód przeznaczony jest na żyd. fundusz narodowy, albowiem tenże służy celom agitacyjnym, oraz na rzecz głupich Żydów palestyńskich.« Jak długo on tu będzie rządy sprawować, nigdy nie zezwoli na odbycie przedstawień z takim celem.«

Powyższa rezolucya c. k. Dyrekcyi policyi lwowskiej oraz oświadczenie komisarza p. Smółka jest aktem czystej samowoli i świadczy o zupełnym braku poczucia sprawiedliwości oraz o nieznajomości polityki zagranicznej monarchii. Wiadomem bowiem jest, że akcyą zapomogową na rzecz cierpiących głód i nędzę Żydów palestyńskich, będących we większej połowie obywatelami galicyjskimi a w znacznej części obywatelami państw centralnych, kieruje ministerstwo spraw zagranicznych we Wiedniu, a na czele komitetu lwowskiego stoją także asymilanci lwowscy. Rezolucya zaś pod względem prawnym absolutnie nie ma uzasadnienia, opartego na przepisach ustawy o stowarzyszeniach, która wcale nie zna postanowienia zabraniającego odbycia przedstawień »z powodu braku okoliczności, na uwzględnienie zasługujących.«

O tem zaś, że zakaz p. komisarza Smółki jest aktem samowoli niczem nie uzasadnionym, świadczy i ta okoliczność, że zezwolił na odbycie tego samego przedstawienia i w tym samym jeszcze dniu pod firmą »Żyd. Koła kobiet« i na dochód tegoż stowarzyszenia, przyczem jednak zażądał złożenia kaucyi w kwocie 200 kor. na zabezpieczenie czystego dochodu.

Przeciw temu aktowi samowoli policyjnej wniosło stowarzyszenie »Zeire Jehuda« rekurs do Namiestnictwa oraz zażalenie do Ministerstwa spraw wewnętrznych.

a. k.

KRONIKA.

Kraków, 27. sierpnia.

— Ministrowie w Krakowie. Wczoraj rano przyjechali do Krakowa: minister dla Galicyi Dr. Gałecki, min. robót publicznych Homan i szef sekcyi w ministeryum finansów, Grimm, w towarzystwie kilku urzędników ministeryalnych. Ministrowie odbyli konferencye w sprawach aprowizacyi i w sprawie odbudowy Galicyi z przybyłymi posłami, poczem udali się samochodem w towarzystwie namiestnika Huyna, radcy namiest. Kowalikowskiego, marszałka Dra Skrzyńskiego i posłów Tetmajera oraz Klemensiewicza na objazd wsi w pow. krakowskim do okolic przez ostatnie powodzie najbardziej zniszczonych, a następnie do Wieliczki.

O godzinie 1-ej w południe odbył się staraniem miasta w Grand-hotelu obiad na cześć przybyłych ministrów. O godz. 2-ej udali się do Tarnowa w dalszą podróż, gdzie zwiedzili w towarzystwie prezesa Dra Tertila okolice.

— Czy żydzi mogą dostąpić urzędów publicznych? W rozkazie dziennym Grupowej Komendy etapowej Nr. 196 w Krakowie z dnia 19. b. m. czytamy pod rubryką: »Upośledzenie żywiołu żydowskiego przy przyjmowaniu sił pomocniczych wojskowych.« Na rozkaz Naczelnej komendy wojskowej do l. 76.448. rozkazuje się.

Ad rozp. Min wojny O. 10, Nr. 200.988 z 5. lipca 1918. —

Lwowski komitet syonistyczny wniósł zażalenie, że pewna komenda uzupełniająca obrony krajowej wymieniła w ogłoszeniu oddanem do inserowania pewnej lwowskiej gazecie, a dotyczącem przyjęcia męskiej siły pomocniczej jako warunek przyjęcia także i wymóg religii chrześcijańskiej.

W podobnem zażaleniu wniesionem do Min. obrony kraj. przez austr. izraelicką Unię (Isr. Union) w Wiedniu przytoczono, że komenda wojskowa w Krakowie ogłosiła w pewnej krakowskiej gazecie odnośnie do nadania stypendyów z wojsk. funduszu loteryi państwowej jako warunek dla ubiegających się, załączenie metryki chrztu.

Takie postępowanie stanowi naruszenie art. 14 wzgl. (w pierwszym wypadku) także art. 3 ustawy zasadniczej, wedle której publiczne urzędy są dostępne dla wszystkich obywateli państwa i używanie praw obywatelskich i politycznych jest niezależne od wyznania religijnego.

Komendy wojskowe mają czynić starania, wzgl. podległym organom wojskowym polecić, aby ogłoszenia powyższego rodzaju były uskuteczniane w takiej formie, aby nie dawały podstawy do opisanych wyżej zażaleń.«

— Zarząd Główny T. S. L. prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu:

Z końcem czerwca br. zakończył się drugi już z rzędu kurs ochroniarski, zorganizowany staraniem Związku Kół Polskich Ziemianek i Zarządu Głównego T. S. L.

Wydatną pracą sił nauczycielskich i uczenic uwieńczyły jak najdodatniejsze wyniki, tak w nauce samej, jak i w realnem zastosowaniu jej do życia, bo wszystkie ochroniarki znajdą czekające już nieledwie na nie posady. Zrozumienie znaczenia wychowania przedszkolnego rośnie w społeczeństwie naszem, a otworzyło się dla tej pracy szerokie pole, nietylko tu w dzielnicy naszej, ale w zbliżonem teraz do niej Wołyniu i Chełmszczyźnie.

1. września rozpocznie się trzeci kurs już 10-cio miesięczny ochroniarski.

Plan nauki obejmie następujące przedmioty potrzebne niezbędnie każdej ochroniarce: Religię, psychologię z pedagogiką, specyalną metodykę ochroniarską, wraz z ćwiczeniami w poradniach, ambulatoryach itd., modelowanie, rysunki, śpiew, roboty kobiece, slöjd dziecięcy i gimnastykę dziecięcą.

Ponadto Zarząd kursu pragnąc uczenice jak najlepiej przygotować do życia praktycznego wprowadza naukę gotowania, ogrodnictwa i buchalteryi gospodarstwa domowego.

Kandydatki otrzymają też specyalnie instrukcye tyczące się pracy społeczno-kulturalnej na wsi i w małem miasteczku.

Nauki wszystkich przedmiotów udzielać będą siły fachowe.

Uczenice ubogie a bardzo pilne mogą korzystać z pewnej ilości miejsc stypendyjnych.

We Lwowie, w lipcu 1918 r.

Za Zarząd kursu ochroniarskiego:

Ks. Elżbieta Sapieżyna przewodn., dyr. Aleksandrowiczówna Aniela ref. Z. Gł. T. S. L. Argasińska Marya, Beresowska Romana, Ks. Wanda Groblewska Kazimiera, Dr. Jan Opieński.

Komunikat powyższy podaje też warunki przyjęcia na kurs. Osobliwie uderza nas w ich spisie punkt drugi: kandydatka wykaże, że jest *narodowości polskiej, religii rzymsko katolickiej.*

Zatem postulat prawomyślności narodowo-religijnej polskości »z jednej bryły«, postulat odżydzania polskiego życia filantropijnego.

Stoimy przed zagadką.

Więc bojkot?

Bojkot dzieci, nędznych, nieszczęśliwych dzieci!

Dlaczego — bo żydowskie.

Niech ani jedna córa rodu izraelskiego, choćby Polka »z krwi i kości«, choćby nieprzepartym zapałem lśnie żydowskim dla polskiej sprawy, polskich dzieci polskich legionów poświęcić chciała swe siły i zdrowe... niech ani jedna Żydówka nie wstąpi do instytucyi, która jak to komunikat powiada ma za zadanie przygotować do pracy zastęp dzielnych wychowawczyń, któreby potrafiły zarówno w domu rodzinnym jak i w ochronce, żłóbku czy innej instytucyi pokrewnej, pracować umiejętnie i pożytecznie.

Stanowisko to jest dla nas niezrozumiałe z punktu widzenia polskiego. Albo się Żydów uważa za narodowość a wtedy przyznaje im się prawo do autonomicznych urządzeń ,m. i. też w zakresie filantropii, albo też uważa się Żydów za Polaków: wtedy wszelkie instytucye są wspólne, jedne, polskie. Uznania za narodowości Polacy Żydom odmawiają, — w teoryi i praktyce i przeszkadzają im w ten sposób tworzyć własne organizacye. Kompetentne czynniki polskie uważają Żydów za Polaków — w teoryi ale praktycznie wykluczają ich od wszelkich instytucyi i urządzeń — polskich. »Swój do swego«. Instytucya taka, jak T. S. L., nie waha się wcale napełniać swych puszek podczas zbiórek ulicznych m. i. też pieniędzmi żydowskimi, ale wyklucza od dobrodziejstw swych instytucyi, za te fundusze utrzymywanych — Żydów bez względu na narodowość — zatem także Żydów Polaków.

Polacy mojż. wyznania powinni sobie zapamiętać tę taktykę tępienia wszelkiego żydowstwa w polskich kulturalnych instytucyach.

Żydowscy filantropi powinni to sobie zapamiętać — i wysnuć z tego konsekwencye co do kierunku rzutu swych pieniędzy płynących dotąd na cele polskie »Swój do swego«.

— Utrudnienia *przy kontroli* nad obrotem towarowym w *Galicyi*. Z powodu nieustannych obostrzeń i utrudnień przy kontroli nad obrotem towarowym zarówno w obrębie kraju, jak i przy wywozie poza jego granice, wystosowało Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie memoryał do J. E. Namiestnika dla Galicyi.

W piśmie swem podniosła Izba, iż w ostatnich czasach mnożą się wypadki zajęcia towarów przy transportach, pokrytych wszelkiemi formalnościami i nadawanych przez legitymowanych handlarzy względnie przemysłowców, jak niemniej adresowanych do odbiorców, którzy od zarobkowości swej opłacają podatek i spełniają wszystkie obowiązki, opublikowane w rozporządzeniach rządowych.

Ten stan rzeczy doprowadzi tylko do dalszego eliminowania uczciwego obrotu kupieckiego, stanowiąc zarazem premię dla tranzakcyi lichwiarskich, w których potępieniu Izba zgodną jest zupełnie z organami Namiestnictwa.

Wedle zarządzeń c. k. Namiestnictwa Krajowego Urzędu Gospodarczego, jest obecnie cały ruch towarowy między obszarami poszczególnych powiatów zamknięty, a bardzo nieścisła granica pomiędzy artykułami zapotrzebowania i towarami wolnego obrotu doprowadza niejednokrotnie do nieuzasadnionych konfiskat, połączonych ze znacznemi stratami materyalnemi dla nadawców. Podobne niedogodności wyradzają się przy obecnej praktyce w eksporcie poza granice kraju.

Przy pełnem uznaniu motywów, jakimi Krajowy Urząd gospodarczy kieruje się wykonując kotrolę nad wysyłkami żywności i przedmiotów koniecznego zapotrzebowania, zwróciła Izba jednak uwagę Namiestnictwa na niebezpieczeństwo stanu rzeczy, wedle którego wszelkie wogóle wysyłki towarów, nadawane w Galicyi poza jej obręb, podlegać mają przymusowi zezwoleń Krajowego Urzędu gospodarczego. Zarządzenie takie, wykonywane z całą ścisłością, równałoby się zupełnemu podcięciu relacyi eksportowych kraju i wywoływać poczyna represye ze strony zachodnich dostawców kraju.

Przy przeprowadzeniu całej akcyi należałoby uwzględnić dwa punkty widzenia:

1. jasne określenie praw i obowiązków kupieckich i przemysłowych nadaw-

---

jedyną zasługą chyba było, iż był synem cenionego w pewnych kołach poety, o zupełnem krótkowidztwie świadczyło miarodajnych czynników, to obecnie powołanie Hermana Babra na czoło pierwszego z tytułu i urzędu teatru Wiednia — znamiennie wyświetla duch tamże wiejący. Hermann Bahr jest bezsprzecznie indywidualnością niezwykłej miary. Jeden z najlepszych znawców europejskiej sztuki, stylista świetny, dramaturg, znający na wylot wszelkie arkana sztuki scenicznej, a przytem mrówczo pracowity i aż przerażająco płodny — ale charakter — charakter! ... O tem wiedzą znawcy niejedno. Wystarczy zresztą porównać dzieła jego z ostatnich lat kilku z utworami poprzedniej ery, by zdumieć się nad nagłością i różnorodnością zmian i przeskoków. Rozpoczął od przejaskrawionego naturalizmu, przeszedł erę odkrywcy i herolda secesyonizmu, zmienił się nagle w czarno-żółtego entuzyastę, a skończył na Kanossie ku św. duchowi. Jego romans ostatni »Himmelfahrt« i dramat »Die Stimme« nazbyt widomym już są wyrazem nowego apostolstwa Bahra. A że donośnie towar swój zachwalać potrafi, że każdę słowo gest tysiącznem echem w świat wykrzykuje i pisze, pisze, — nic dziwnego, iż legion liczy zwolenników i zwolna urasta w apostoła austryackiego klerykalizmu u szlachty, duchowieństwa i arcykatolickiego mieszczaństwa. — A klechomania Bahra, bodaj czy nie symptomatyczną jest dla atmosfery kulturalnej najbliższej przyszłości ...

Hermann Bahr tedy ster obejmuje Burgteatru. Po kapitalnem fiasku chrześcijańsko-germańskiego dyletanztyzmu nastąpią niemniej chrześcijańsko-austryackie próby zbawienia teatralnej publiki.

Na szczęście Burgteatr od dawna przestał być świątynią, której echa w najdalsze dochodziły kręgi Wiednia, a prócz tych kół, które o wyborze kierowników tego teatry decydują i wiedeńskich podlotków nikt chyba dziś w Wiedniu Burgteatrem się nie zachwyca.

Lecz jak dotąd Bahr pisał, pisał, pisał, tak dotąd krzyczeć będzie ten mnich zakapturzony z kazalnicy nadwornego teatru krzyczeć, krzyczeć, aż może wśród burzy nadciągających wypadków głos zamrze mu w gardle. — A wówczas mu nawet Duch św. nie pomoże....

O »numerus clausus« w następnym liście.

Z. F. Finnot.

ców w obrocie towarowym;

2. wykonywanie kontroli przez organa, znające dokładnie przepisy co do obrotu towarowego, ograniczeń przewozowych i t. d.

Uwagi powyższe oparła Izba na kilku konkretnych wypadkach, w których ostatecznie po wyjaśnieniu uznano, iż towar nadaje się do wysyłki, a strony ponoszą jedynie bardzo poważne koszta zbyt surowych i nie dość umiejętnie wykonywanych zarządzeń organów kontrolnych Krajowego Urzędu gospodarczego.

Prezydyum Izby zwróciło się przeto do JE. Namiestnika z prośbą o wydanie zarządzeń, którehy regulowały na przyszłość kontrolę obrotu towarowego bez niepotrzebnego narażenia na szwank interesów uprawnionego świata handlowego i przemysłowego.

(»Wiadomości gospodarcze«.)

— **Brak monet zdawkowych.** W okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie daje się odczuwać w coraz to znaczniejszej mierze brak monet zdawkowych, zwłaszcza 20, 10, 1 i 2 halerzówek. Z tego powodu wystosowała Izba memoryał do ministerstwa skarbu oraz do Banku austro-węgierskiego w Wiedniu z prośbą, by temu brakowi, który daje się przedewszystkiem dotkliwie odczuć przemysłowcom przy wypłacie zarobków oraz szerokim kołom ludności przy zakupnie artykułów codziennego zapotrzebowania zapobieżono przez wyasygnowanie galicyjskim filiom Banku austrowęgierskiego odpowiedniej ilości monet zdawkowych.

Równocześnie zwróciła się Izba do Ministerstwa dla Galicyi z prośbą o poparcie jej starań.

— **Żydowska szkoła ludowa w Krakowie,** wstępuje z początkiem września w swój 11-y rok szkolny. Przetrwawszy ciężki okres początkowy i kryzys wojenny, uzyskała instytucya ta przez wzniesienie własnego trzech piętrowego gmachu szkolnego przy ul. Podbrzezie 12, silne podstawy bytu i możność szybszego rozwoju. Nowy budynek jest już na ukończeniu i będzie wkrótce oddany do użytku szkolnego. Mieścić się w nim będzie narazie 4-a klasowa szkoła ludowa męska, równorzędne klasy pierwsza i druga dla dziewcząt i szkółka freblowska. Wpisy odbędą się w lokalu dawnym przy ul. Gertrudy 29, od dn. 28 b. m. między godz. 2—4 popołudniu.

— **W pierwszej kuchni obywatelskiej.** przy ul. Franciszkańskiej, z powodu odnawiania lokalu, nie wydaje się kolacyi od poniedziałku dn. 26. b. m. aż do odwołania. Bilety abonamentowe na kolacye realizować można w wszystkich innych kuchniach obywatelskich.

— **Odnowienie lokalów kuchni miejskich.** Kierownictwo wojennych kuchni miejskich w Krakowie zarządziło odnowienie wszystkich lokalów kuchennych, tak obywatelskich, jak i ludowych.

Z dniem 28. bm.

wstrzymujemy wysyłkę dotychczasowych numerów próbnych »Nowego Dziennika«.

— **Nieudała ucieczka więźnia.** Wczoraj około południa usiłował niejaki Galuszka, niebezpieczny włamywacz, skazany przez sąd przysięgłych na 1 lat ciężkiego więzienia zbiedz z więzienia św. Michała. Wprowadzony z kaźni w celu widzenia się z siostrą, wyrwał się eskortującej go straży, i w największym pędzie usiłował lecieć przez kurytarze do bramy. Na krzyk powstały zbiegła się służba i dzięki interwencyi pewnego pisarza, złapano Galuszkę jeszcze w gmachu. Schwytany stawiał rozpaczliwy opór i wpadł poprostu w szał. Z trudnością udało się go skrępować i odstawić do kaźni.

— **W sprawie wykrycia olbrzymich składów skór,** o którem donieśliśmy w sobotnim numerze naszego pisma, dowiadujemy się, że aresztowani Kowalski i Szarek podali fałszywe nazwiska, i że w rzeczywistości nazywają się Praźmowski i Allus. Obaj wymienieni wraz z trzecim wspólnikiem Lipińskim odstawieni zostali do sądu dywizyjnego jako oskarżeni o fałszerstwo dokumentów wojskowych. W sprawę tę wmieszany jest również funkcyonaryusz syndykatu rolniczego, z centrali dla pasz, Żeberko, u którego w biurze wykrył komisarz policyi Kleczek duży kufer ze skórą. Na zarządzenie władz został on aresztowany.

— **Niebezpieczny waryat.** W przystępie szału uderzył wczoraj popołudniu na dworcu osobowym jakiś jeniec rosyjski kobietę nieznanego nazwiska w głowę kamieniem tak silnie, że ta doznała wstrząsu nerwów. Chorą przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Giełda.

Wiedeń, 26. sierpnia. Nowy tydzień rozpoczął się w związku z pomyślnemi wiadomościami z innych rynków, oraz optymistycznem zapatrywaniem na położenie wojenne, w usposobieniu bardzo mocnem.

Znaczniejsze obroty odbyły się w kulisie głównie pod wpływem zleceń budapeszteńskich w papierach węgierskich i akcyach kolei państwowych, przeczem zyskały ostatnie 14 koron w cenie, pierwsze zaś 5 do 8 K. W szrankach przeprowadzono znaczne zakupna kasowe na rachunek prywatny w licznych papierach przemysłowych, przyczem szczególnie niektóre akcye fabryk maszyn zyskały do 80 koron. Ożywiony popyt panował na akcye towarzystw żeglugi, węglowe, przemysłu włókniatego, cukrowego, drzewnego i browarnianego, oraz na akcye towarzystw ubezpieczeń i innych papierów mniej faworyzowanych. Rynek lokacyjny pozostał spokojny.

Budapeszt, 26. sierpnia. Przy słabym ruchu panowało usposobienie optymistyczne. Na rynku abnkowym i kulisowym oferowano mało towaru i kupujący zachowywali rezerwę. Tendencya jednakowoż była nadal zwyżkowa. Na rynku lokalnym rozwinęły się z początku ruchu dosyć ożywione tranzakcye w papierach średnich banków, towarzystw materyałów budowlanych i wyrobu kabli. Martwy nastrój rynku kulisowego opanował później również rynek lokalny, co jednak nie spowodowało spadku kursów. Mocno stały nadal papiery żelazne, z których akcye Rima-Muranyi notowano o 5 do 8 koron wyżej. Niektóre papiery bankowe, jak akcye banku krajowego, eskontowego wekslarskiego ożywiły się dzięki pogłoskom o mających nastąpić podwyższeniach kapitału. Z akcyi wielkich banków faworyzowano szczególnie Kommerzialbank, z akcyi kas oszczędności. Połączono stołeczną kasę oszczędności i Krajową centralną kasę oszczędności. Akcye fabryk maszyn niezmienione. Koniec przy silnem usposobieniu zasadniczem bez obrotów.

Berlin, 26. sierpnia. Ruch giełdowy był bardzo ograniczony i tylko chwilowo w niektórych zakresach odbyły się większe obroty. Odnosi się to do papierów żeglugi, gdzie przodujące papiery doszły do pewnych polepszeń kursowych, oraz do papierów górniczych, które na ogół mało się zmieniły i do górnośląskich akcyi przemysłu żelaznego, które poszły znacznie w górę. Z papierów przemysłu wojennego osłabiły się »Rheinische Metall« i Daimler. W wolnem obrocie panował popyt na akcye naftowe i inne uboczne papiery. Papiery w których odbywa się handel po kursach jednostkowych, pozostały trwałe mocno. Na rynku rentowym położenie niezmienione. Spekulacya zainteresowała się rosyjskimi walorami i kuponami.

Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki zakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywozie.